Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 220 | Kraków, poniedziałek 24 września 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 210
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

„Posłuszeństwo małżeńskie" zniesione

Kościół a równouprawnienie kobiet

Kościół katolicki podąża bardzo powoli, z długiem ociąganiem się i drobniutkiemi krokami za zmianami społecznemi, jakich rozwój dziejowy dokonywa w świecie. Wieki nieraz upłynąć muszą, zanim kurja rzymska zdecyduje się na jakieś ustępstwo duchowi czasu, na częściowe bodaj przystosowanie się do zmienionych z gruntu warunków życia, do jego nowych potrzeb i pojęć.

Obecnie właśnie zaszedł taki rzadki wypadek drobnego przystosowania się Kościoła katolickiego do faktycznych stosunków, które już oddawna przełamały zastarzałą formułkę kościelną. Papież Pius XI wydał dla Rzeczypospolitej Polskiej nowy rytuał kościelny, który zacznie obowiązywać od 1 stycznia 1929 na całym obszarze naszego państwa. Dotychczas obowiązuje w Kościele katolickim w Polsce t. zw. rytuał piotrkowski, zatwierdzony przez papieża Pawła V w r. 1614. Zjazd biskupów polskich w r. 1920 zaprojektował pewne zmiany w tym rytuale. Watykan projekt ten zatwierdził i po trzystu zgórą latach wprowadzone zostaną pewne zmiany do rytuału piotrkowskiego. Zmiany te, zatwierdzone przez Piusa XI, są bardzo nieznaczne. Jedna z nich tylko, choć również drobna, posiada pewne znaczenie, wprawdzie teoretyczne raczej niż praktyczne, niemniej jednak wielce znamienne.

Mianowicie w obrzędach ślubnych wprowadza nowy rytuał formułę przysięgi jednakową dla obu stron, wskutek czego w ślubowaniu panny młodej **opuszczone zostaną** wygłaszane przez nią wedle starego rytuału **słowa: „i posłuszeństwa małżeńskiego"**. To opuszczenie oznacza **uznanie równouprawnienia kobiety w małżeństwie.**

Ruch emancypacyjny kobiet trwa już blisko pół wieku w cywilizowanych krajach Europy. Rozwój nowoczesnego kapitalizmu rozsadził stare formy rodziny, wypędził miljonowe rzesze kobiet z ognisk domowych, zmusił je do pracy zarobkowej, przerzucił je z kuchni i z nad kołyski do fabryk i do biur, usamodzielnił kobietę gospodarczo od męża, który dawniej był wyłącznym żywicielem rodziny. Wojna światowa przyspieszyła, spotęgowała i upowszechniła ten proces społeczny. Praca kobiet musiała zastąpić pracę miljonów mężczyzn zagnanych na fronty. Prawo polityczne musiało uznać ten nowy stan rzeczy i dało kobiecie do ręki kartkę wyborczą. Dziś, kiedy tysiące kobiet pracują w fabrykach i warsztatach, w biurach i urzędach, kiedy kobiety są lekarkami i adwokatami, sędziami i burmistrzami, wyborczyniami i posłankami, inżynierkami i szoferkami, kiedy zanikł już staroświecki typ panny na wydaniu czekającej bezczynnie na męża, kiedy kobiety noszą krótkie spódnice i krótkie włosy i zarabiają na utrzymanie własne, a nieraz i całej rodziny, — jakże przedpotopowo brzmi w ustach kobiety naszego czasu przysięga „posłuszeństwa małżeńskiego"! W dzisiejszych warunkach, przy wzmożonem samopoczuciu kobiety, posłuszeństwo musiało zostać zastąpione przez obopólną dobrowolną zgodę, na wzajemnych ustępstwach opartą, z porozumienia wzajemnego wynikającą.

Małżeństwo oddawna przestało być związkiem pomiędzy rozkazującym panem a posłuszną niewolnicą. Dziś małżeństwo jest związkiem pomiędzy dwojgiem jednostek równouprawnionych. Wykreślenie przez Kościół katolicki z przysięgi panny młodej ślubowania „posłuszeństwa małżeńskiego" — to usunięcie przekreślonego przez życie przeżytku patrjarchalnego średniowiecza.

Dalekie to, oczywiście, od reformy prawa małżeńskiego, uwzględniającej nowoczesne położenie kobiety i potrzeby dzisiejszego życia. W każdym razie jest to w tej dziedzinie ze strony Kościoła katolickiego pierwsze ustępstwo wobec nowoczesności, milczące przyznanie, że stanowisko kobiety w świecie gruntownie się zmieniło i że uzasadnione jest dążenie do wyzwolenia kobiety z jarzma, jakie na nią przed wiekami włożyło kościelne prawo małżeńskie.

Jednomyślność Polski w odpowiedzi Hindenburgowi

Berlin, 22 września (PAT). Korespondent warszawski „Vossische Zeitung", cytując głosy prasy polskiej o mowie prezydenta Hindenburga podnosi szczególniej głosy konserwatywnego **„Czasu"** i socjalistycznego **„Naprzodu"**, jako głosy pism, które zwykle zajmowały wobec Niemiec stanowisko pojednawcze, obecnie zaś po mowie Hindenburga w agresywny jakoby sposób odpowiadają wysunięciem historycznych i etnograficznych praw Polski do tych części G. Śląska, które przy podziale przypadły Niemcom. Korespondent „Vossische Zeitung" uważa te głosy za jasny dowód, że wszystkie kierunki polityczne w Polsce są zgodne całkowicie z sobą i stanowią **jednolity front, gdy chodzi o odrzucenie kategoryczne wszelkiej rewizji granic na niekorzyść Polski.**

Przygotowania do sesji sejmowej

Wedle wszystkich zapowiedzi, do otwarcia sesji sejmowej jest jeszcze 5 tygodni czasu, gdyż wymieniana data 31 października jest prawdopodobna z tego jeszcze powodu, że wedle ostatnich doniesień pobyt marszałka Piłsudskiego w Rumunji ma być przedłużony do połowy października. Jest rzeczą wykluczoną, żeby ustanowienie terminu sesji, a tem mniej jej otwarcie odbyło się w nieobecności marszałka, który wprawdzie nominalnie nie jest szefem rządu, lecz którego decyzje mimo to rozstrzygają.

Mimo dość dalekiego terminu zaczyna się w Sejmie robić ruch, zaczynają się **prace przygotowawcze**, układanie planów i omawianie nastrojów. Będzie to bowiem wedle zapowiedzi sesja o większem znaczeniu, aniżeli zwykła sesja budże[illegible]a, [illegible] ciąż i sam budżet w formie, obecnie mu nadanej, będzie stanowił ważny przedmiot obrad i zapewne nie bez następstw. Jednak nie budżet emocjonuje stronnictwa, lecz stojąca na porządku dziennym **reforma konstytucji**, której rozmiary stają się tem mniej znane, im więcej projektów się ogłasza. Jedno tylko jest pewne, o ile w naszych stosunkach o pewności mówić można, że rząd własnego projektu nie ma, lecz tylko przyłączy się do jednego z projektów, wypracowanych prz[illegible]ynkę". W jakim kierunku te projekty pójdą, można się domyślec po przeczytaniu mowy prezesa [illegible]ynki" pułkownika **Sławka w Brzeźnicy** pod Wadowicami; zawiera ona — naturalnie w innych, więcej parlamentarnych słowach — taką samą krytykę parlamentaryzmu i partyjnictwa, jaką znamy z głośnego wywiadu marszałka Piłsudskiego.

Rząd, informują nas, **oświadczył mimo wszystko gotowość do współpracy z Sejmem.** Na czem ta współpraca ma polegać i jaki rząd będzie ją wykonywał? Jeżeli przez współpracę należy rozumieć wnoszenie przez rząd projektów i uzgadnianie ich z Sejmem, to wszystko w porządku; jeżeli zaś współpraca ma polegać na powtarzaniu tego, cośmy widzieli w ubiegłej sesji, mianowicie, jeśli rząd będzie przeszkadzał Sejmowi w uchwalaniu ustaw z inicjatywy Sejmu wyszłych i w zajęciu się badaniem dekretów, jeśli będzie przeszkadzał w najostrzejszej formie, bo przez uniemożliwienie Sejmowi pracy wogóle, to na taką współpracę Sejm się nie zgodzi i konflikt obecnie chroniczny może się zamienić w ostro zapalny.

Czy zaś obecny rząd będzie tym, który sesję otworzy i prace jej poprowadzi? Prasa polska o wewnętrznych stosunkach w rządzie nie jest poinformowana, słyszy się tylko od czasu do czasu, że p. Bartel ma zamiar oddać się pracy naukowej, która mu uniemożliwi poświęcenie całego swego czasu polityce. Natomiast warszawscy korespondenci pism zagranicznych okazują się często lepiej poinformowani, niż dziennikarze miejscowi, — może dlatego, że koła polityczne mają większy respekt dla obcych, niż dla swoich. Jeden z tych zagranicznych korespondentów, mianowicie korespondent berlińskiego „Vorwärtsu", donosi swemu pismu pod datą 20 września: „Jak dość stanowczo utrzymują, **ma prezes ministrów Bartel ustąpić i zostać zastąpionym przez ministra oświaty Świtalskiego, męża zaufania Piłsudskiego. Dalej nominacja ministra spraw zagr. Zaleskiego posłem w Londynie ma stać się faktem. Jego miejsce ma zająć Janusz Radziwiłł, przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych i dyplomata bloku rządowego".**

Jest to naturalnie tylko pogłoska, której uzasadnienie znane jest tylko szczupłemu gronu zaufanych, w każdym jednak razie pewne zmiany personalne w gabinecie nie zmienią istoty rzeczy, gdyż faktycznym kierownikiem rządu pozostanie, jak był, marszałek Piłsudski.

Czy utworzenie większości sejmowej dla gładkiego uchwalenia przedłożeń rządowych dojdzie do skutku, okaże się na zwołanej przez marszałka Daszyńskiego na dzień 1 października konferencji prezesów klubów parlamentarnych.

Warunkowe rozporządzenie aprowizacyjne

Zapowiedziane od dłuższego czasu rozporządzenie w sprawie regulowania przemiału żyta i wypieku chleba pojawiło się. Ogłasza je „Dziennik Ustaw" Nr 83 w tej formie, że ministerstwo spraw wewnętrznych jako najwyższa władza aprowizacyjna **zakazuje wypieku na sprzedaż** (a więc na cele własne wolno?) **chleba pszenno-żyt.**, oraz drugie rozporządzenie, **zakazujące przemiału żyta na mąkę o typie niższym, aniżeli 70 proc. wymiału z ziarna oczyszczonego z obcych domieszek.**

Ledwie pojawiły się pogłoski, że podobne rozporządzenia mają się pojawić, wyjawiliśmy **wątpliwość, czy okażą się one wykonalne.** Wyraziliśmy zapatrywanie, które napewno podzielą wszyscy, znający stosunki, że ludność nasza nie lubi czarnego chleba, że w miastach chleb taki nie zadomowi się, dla wsi zaś zakaz taki jest zbyteczny, gdyż tam w przeważnej części utrzymała się metoda mielenia na żarnach.

Inna rzecz jest z **zakazem wypiekania chleba z domieszką mąki pszennej.** Pod tym względem działy się największe **nadużycia**, pozatem zaś z **pszenicą** — o ile jej naprawdę jako domieszki do chleba się używa — musimy obchodzić się **oszczędnie**, abyśmy na wiosnę nie musieli jej sprowadzać w takich ilościach, które zaważyłyby poważnie na bilansie handlowym.

Czy ministerstwo spraw wewnętrznych, zakazując wymiału żyta poniżej 70 proc., spodziewa się, że zakaz ten będzie bezwzględnie respektowany? Ministerstwo co do tego nie oddaje się złudzeniom. Zapatrywanie naczelnika wydziału aprowizacyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych p. Szwalbego, a więc najwyższej w tej dziedzinie władzy kompetencji, nie pozwalała wierzyć, aby rząd liczył się z wykonaniem swego rozporządzenia co do litery. **P. Szwalbe** bowiem oświadcza w wywiadzie na temat polityki aprowizacyjnej rządu:

„Ograniczenie przemiału, **o ile społeczeństwo nasze zechce je należycie zrozumieć i zastosować się doń**, zmniejszy znacznie spożycie zboża w kraju i zabezpieczy przed przywozem jego z zagranicy. Wpłynie to napewno dodatnio na nasz bilans handlowy, a społeczeństwu przysporzy zdrowia i pieniędzy, gdyż chleb ciemniejszy jest zdrowszy i tańszy, a przytem bardzo smaczny".

Z góry więc inicjator i autor rozporządzenia wątpi, czy społeczeństwo zechce się do niego zastosować. O zrozumieniu winy nie mówić z tego powodu, że u nas zrozumienie tak zdawałoby się „cięzkich" spraw, jak bilans handlowy i t. d. nie jest bardzo rozpowszechnione. Cóż więc będzie z rozporządzeniem, do którego społeczeństwo nie zechce się zastosować? Rząd napewno wie, że ani jego argumenty o zdrowszym i tańszym ciemnym chlebie, ani nawet zagrożone sankcje karne nie wstrzymają młynarzy, piekarzy i konsumentów od przekraczania tego rozporządzenia, a to tembardziej, ileże przekroczenie opłaci się w tym sensie, że za „zakazany" jasny chleb będzie się żądało i otrzyma się wyższe ceny.

U nas obecnie robi się wszystko w dziedzinie aprowizacji **pod kątem widzenia bilansu handlowego.** Byłoby zabawnem, gdyby nie było tak smutnem, porównać, co pisma sanacyjne pisały na ten temat w czasie akcji wyborczej w styczniu — lutym bieżącego roku, a tem, co piszą teraz. Wtedy — powiedział to zresztą sam p. Bartel — deficyt bilansu handlowego był drobnostką, nad którą nie warto było łamać sobie głowy („stać nas na to"), obecnie zaś rząd poświęca tej sprawie baczną uwagę. To jest w porządku; trzeba pracować nad poprawą bilansu, pytanie jednak, czy takie rozporządzenia zaciążą dodatnio nad bilansem, jeżeli się je zechce traktować jako jeden z głównych środków walki z deficytem.

Car Mussolini

Na posiedzeniu faszystowskiej „wielkiej rady" odbytem w Rzymie wśród zwykłego tam ceremonjału teatralnego, uchwalono dla Włoch nową „konstytucję" t. j. zebrani naczelnicy faszyzmu uznali siebie samych za najwyższą władzę rządzącą, stojącą ponad parlamentem i ponad królem. Rada poszła tak daleko, że zastrzegła sobie ostatnie słowo co do przyszłych zmian konstytucji, co do praw króla i co do następstwa tronu.

Na czele „wielkiej Rady" staje Mussolini we własnej osobie z taką władzą, że tylko on sam ma prawo zwoływać „radę" i ustalić jej porządek obrad. W ten sposób „rada" sama odebrała sobie wszelkie znaczenie, przelewając całą władzę na dyktatora. Do „wielkiej rady" należą ministrowie, prezydenci izby, Senatu, kilku przywódców faszystowskich — słowem, ludzie przez Mussoliniego mianowani i od niego zależni tak, że i ta „rada" staje się farsą.

Największe prawa przysługujące „radzie" są: nie wolno jej członków pociągać do odpowiedzialności sądowej czy policyjnej, ona ustala listę kandydatów do parlamentu, ona proponuje królowi nominację nowego szefa rządu na wypadek, gdyby Mussolini „musiał" przestać nim być i t. d. Jeżeli dodamy, że członków „rady", jej sekretarzy i kierowników głównych wydziałów (dyrektorjat) mianuje Mussolini, mamy najlepszy dowód, że właściwie rządzi Mussolini i to z większą władzą niż miał car rosyjski.

Praktyczne ustanowienie „wielkiej rady" nie zmienia nic w obecnych stosunkach. Z radą czy bez niej Mussolini wykonywa najwyższą, niczem nieograniczoną władzę.

Co jednak skłoniło dyktatora do zaaranżowania tej nowej komedji? Mówią, że chodzi o dwie rzeczy: o zademonstrowanie królowi, że jest niczem i o „uregulowanie" kwestji następstwa tronu w ten sposób, że Mussolini chce następcy tronu narzucić swą córkę za żonę. Te czy inne powody nie zasłonią jednak faktu, że te ciągłe zmiany w ustroju faszyzmu dowodzą, że nie czuje się on całkiem pewny i dlatego tworzy sobie coraz nowe podpory.

Dzieci naszych czasów

W Wiedniu zaszedł onegdaj straszny wypadek: w mieszkaniu byłego dyrektora banku dra Artmana znaleziono jego i jego żonę zamordowanych. Pierwsze śledztwo naprowadziło na domysł, że żona zamordowała męża kilku pchnięciami noża i strzałem w głowę, potem siebie zastrzeliła. Powód? Żona była rozżalona na męża, że z powodu starości (był od niej o 10 lat starszy) i choroby nie zarabia tyle, żeby jej starczyło na zbytkowne życie. Dalsze śledztwo wykryło jednak inny przebieg zajścia. Pokazało się, że 16-letni syn zamordowanej pary, ratując ojca przed rzekomemi ciosami matki, pchnął go mimowoli nożem w szyję, a ta właśnie rana była śmiertelna. A więc zabójstwo mimowoli, w najlepszej intencji.

I ta wersja nie utrzymała się jednak w toku dalszego śledztwa. Pomału, zapomocą znanych metod badnia policyjnego, zaczęły wychodzić na jaw okropne szczegóły: 16-letni chłopak z rozmysłem zamordował ojca i matkę, aby przyjść w posiadanie znacznej sumy (około 100 tysięcy złotych), na którą ojciec był na rzecz syna ubezpieczony. Jeżeli to przypuszczenie okaże się prawdziwem, a wszystko za tem przemawia, będzie to jeszcze jedna ilustracja stosunków powojennych.

Oto młody chłopak, jak to mówią, z dobrego domu, wyrosły w zbytku, którego ojciec nie chciał nawet męczyć regularną nauką w szkole, lecz kształcił go w domu, ten chłopak z zimną krwią morduje rodziców dla pieniędzy! I co taki 16-letni chłopak chce zrobić z temi pieniędzmi? Czytał i słyszał zapewne w kołach, w których wyrósł, że za pieniądze można mieć wszystko, nie wahał się więc dojść do nich wszystkiemi środkami, choć by przez zamordowanie rodziców. Jeżeli dla tzw. wyższej polityki, która w rzeczywistości była polityką monarchów i dynastji, można było wymordować 10 miljonów ludzi, jakąż rolę odgrywa dwoje ludzi, choćby to byli rodzice?

A teraz drugi obrazek: W Dornbirn w Przedarulanu (republika austrjacka) 16-letnia dziewczyna kilku strzałami z rewolweru zraniła ciężko swego 19-letniego brata. Dziewczyna ta utrzymywała stosunek miłosny ze swym rówieśnikiem, uczniem gimnazjalnym. Brat jej zastał ich na schadzce w mieszkaniu rodziców: chłopca wyrzucił za drzwi, a siostrę zbił. Ta — jak twierdzi — oszalała z bólu, poniżona w swej godności, chwyciła za rewolwer i strzeliła do brata. Prosta rzecz: 16-letnia dziewczyna umie obchodzić się z rewolwerem i, choćby w chwilowem uniesieniu, celuje na brata! Coś podobnego zaszło przed kilku miesiącami w Berlinie i spowodowało sensacyjny proces: dwaj chłopcy, uczniowie gimnazjalni, pokłócili się o równie młodą dziewczynę, która była kochanką obydwóch i jeden drugiego w napadzie zazdrości zastrzelił. Te dzieci także miały broń pod ręką i umiały się z nią obchodzić.

Coprawda, zdarzały się takie tragedje i przed wojną, ale nie tak często i nie w tych rozmiarach. Nie do pomyślenia był dawniej fakt, jaki niedawno zdarzył się pod Wiedniem, gdzie 19 chłopak zamordował dozorcę więzienia, jego żonę i dziecko, potem po kolei zgwałcił 3 kobiety. Coraz częściej się czyta o prawie dzieciach — mordercach, podpalaczach, gwałcicielach. Czy to może zanik moralności, jak ją społeczeństwo burżuazyjne pojmuje? Przecież i morderca swych rodziców Artman i młodociana zabójczyni swego brata w Dornbirn pochodzą z t. zw. lepszych rodzin, gdzie moralność, przyzwoitość i t. d. utrzymywane są jako podstawy, raczej pozory, odróżnienia się od tłumu „bez religji i bez Boga".

Z Międzynarodówki górników

Kolonja, 21 września (PAT). Międzynarodowy komitet górników zebrał się tu wczoraj na konferencję celem omówienia aktualnych zagadnień gospodarczych i socjalnych w dziedzinie międzynarodowego górnictwa. Udział w konferencji wzięli przedstawiciele Anglji, Niemiec, Francji, Belgji, Holandji i Luksemburga. — **Polskę reprezentował tow. poseł Stańczyk.** Międzynarodowy komitet dyskutował nad sprawozdaniami swych delegatów, którzy uczestniczyli 27 i 28 bm. w Genewie w naradach komisji górniczej międzynarodowego urzędu pracy. Narady te dotyczą **kwestji płacy i czasu pracy w górnictwie.** Sprawozdania zostały przyjęte, przyczem wyrażono życzenie, aby **na posiedzeniu Rady nadzorczej zarządu międzynarodowego urzędu pracy**, które odbędzie się 5 października **w Warszawie** zaproszonych zostało jako rzeczoznawcy: **kilku robotników górniczych**, celem wysłuchania ich opinji w sprawie projektowanej międzynarodowej konferencji, mającej się zająć **ujednostajnieniem czasu pracy w górnictwie.**

Komitet wyraził również życzenie, aby ci sami rzeczoznawcy zostali zaproszeni na posiedzenie komisji gospodarczej Ligi narodów, która zbiera się 22 października w Genewie i ma obradować nad międzynarodowemi zagadnieniami z zakresu górnictwa oraz zdecydować o **zwołaniu międzynarodowej konferencji węglowej.**

Lecznictwo kasowe na prowincji

Działalność powiatowej Kasy chorych w Chrzanowie

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Chrzanów, 21 września.

Ze względu na rozwinięty w powiecie chrzanowskim przemysł, Powiatowa Kasa Chorych w Chrzanowie ma ciężkie zadanie **zorganizować należycie lecznictwo i zapewnić swym członkom rozrzuconym po całym powiecie, pomoc lekarską.**

Dla łatwiejszego obsłużenia tak członków, jakoteż rodzin tychże, utworzono pododdziały Kasy, mianowicie: w **Chrzanowie, Jaworznie, Trzebini, Sierszy (domy własne), Krzeszowicach, Szczakowej, Libiarzu i Alwerni.**

URZĄDZENIA LECZNICZE KASY.

Kasa posiada **15 gabinetów lekarskich, 3 gabinety dentystyczne, 2 sale dla lecznictwa fizykalnego i własną aptekę.**

Dla niesienia pomocy lekarskiej Kasa zatrudnia **15 lekarzy chorób wewnętrznych, chirurga, ginekologa, okulistę i 3-ch lekarzy dentystów.** Do lecznictwa fizykalnego służą **3 lampy kwarcowe, 2 lampy Solux, djatermja i 2 pantostaty.**

W czerwcu b. r. otwarto w nowym budynku Kasy w Chrzanowie **lecznicę chirurgiczno-ginekologiczną**, tymczasowo na 50 łóżek. Lecznica posiada piękną salę operacyjną, oraz aparat Roentgena, którym wykonano liczne, hardzo udatne zdjęcia, ułatwiające rozpoznanie choroby. W sali operacyjnej wykonano cały szereg operacyj z dodatnim wynikiem.

Jeżeli się zważy, że

W PAŃSTWOWYCH SZPITALACH PANUJE NIESŁYCHANA CIASNOTA,

zmuszająca do kładzenia **po dwóch pacjentów do łóżka, a nawet układanie pacjentów na podłodze, to zrozumiemy, że stworzenie własnej lecznicy kasowej, jest cenną zdobyczą dla ubezpieczonych członków i ich rodzin.**

W b. r. urządzono w **Ujsołach w pow. Żywieckim Kolonję dla dzieci członków Kasy, z której korzystało 96 dzieci.**

Zainicjowaną przez powiatową władzę szkolną, **akcję dożywiania dziatwy szkolnej**, wydatnie poparła Kasa przez **bezpłatne dostarczenie szkołom około 500 kg. tranu.**

W pierwszym półroczu b. r. było na terenie Kasy Chrzanowskiej **85.812 wizyt lekarskich, 8.167 wizyt dentystycznych** (oprócz tego dużo wizyt u prywatnych dentystów), **21.821 opatrunków, 8.161** naświetlań lampami kwarcowemi i **1.311 djatermją.**

Niezależnie od tego **przeciętnie 30 pacjentów leczy się stale**

W SANATORJACH DLA PIERSIOWO CHORYCH W BYSTREJ, PRĄDNIKU, ZAKOPANEM I WODZISŁAWIU.

W **Swoszowicach i Krzeszowicach** członkowie korzystają z kąpieli siarczanych. Świadczenia w tym okresie **wyniosły 943 tysięcy złotych.** Koszty administracyjne **nie przekraczają 6.5 proc.** w stosunku do przypisanych składek.

Wartość bilansowa własnych nieruchomości wynosi przeszło **1 miljon złotych.**

W Kasie jest ubezpieczonych przeszło **26 tysięcy członków i 36 tysięcy członków rodzin.**

Z powyższego wynika, że Zarząd Kasy chrzanowskiej czyni wszystko, ażeby jak najlepiej udoskonalić **lecznictwo w Kasie**, w celu zapewnienia tysiącznym rzeszom klasy pracującej wysoko postawionej **pomocy lekarskiej.**

Wiadomości polityczne

UTWORZENIE RADY PAŃSTWA NA LITWIE

Biuro Wolffa donosi z Kowna, że prezydent Smetona ogłosił ustawę o utworzeniu Rady Państwa na Litwie. Zadaniem Rady państwa ma być kodyfikacja ustaw, nadzór nad zgodnością rozporządzeń wykonawczych z przepisami ustaw, inicjatywa ustawodawcza i wreszcie badanie przedłożonych projektów ustaw. Przewodniczący i członkowie Rady państwa mają być mianowani przez prezydenta.

ZMIANA KONSTYTUCJI GDAŃSKA ODRZUCONA

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego zakończono w trzeciem czytaniu obrady nad projektem ustawy w sprawie zmiany konstytucji w. m. Gdańska. Sprawa ta już poraz drugi była przedmiotem obrad sejmu gdańskiego. Pierwszy raz projekt wniesiony przez senat **upadł** z powodu braku kwalifikowanej większości głosów. Również i na wczorajszem posiedzeniu sejmu senat nie zdołał zebrać dla swego drugiego projektu potrzebnej większości, która wynosi 80 głosów, w głosowaniu bowiem wzięło udział tylko 73 posłów. Ustawa **upadła** z powodu opozycji nacjonalistów niemieckich i **komunistów, którzy szli ręka w rękę.**

NOWY KOMISARZ LIGI W GDAŃSKU

Rada Ligi narodów mianowała na poufnem posiedzeniu dyplomatę włoskiego, hr. Gravina, następcą van Hammela na stanowisko gdańskiego wysokiego komisarza Ligi narodów. Mandat Hammela wygasa z dniem 21 czerwca 1929 r.

Mianowany na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi narodów wysokim komisarzem Ligi narodów w Gdańsku Manfred Gravin obejmie swą funkcję w dniu 22 czerwca 1929 r. na okres trzyletni. Rada, mianując Gravinę, wyraziła jednocześnie uznanie dla dotychczasowego wysokiego komisarza van Hammela.

ANGIELSKA PARTJA PRACY UCHWALA PROGRAM WYBORCZY

W dniu 1 października zwołana zostanie do Birmingham konferencja partji pracy. Konferencja zajmować się będzie szeregiem spraw, objętych programem gospodarczym stronnictwa, opracowanym na podstawie sprawozdania o działalności banków angielskich i polityce walutowej skarbu. W razie przyjęcia sprawozdania program na jego podstawie opracowany włączony zostanie do całokształtu programu polityczno - społecznego i gospodarczego partji pracy. Konferencja w Birmingham jest zatem **przygotowaniem do kampanji wyborczej**, jaką stronnictwo podejmie w r. przyszłym. Program stronnictwa wysuwa 4 tezy, a mianowicie: 1) kontrolę nad Bankiem angielskim wykonywaną przez organizację publiczną, do której weszliby przedstawiciele skarbu, urzędu handlu i przemysłu, pracy i ruchu kooperatystycznego, 2) rozszerzenia działalności banków przez otwarcie oddziałów miejskich i instytucji kredytowych spółdzielczych, mających ułatwić kredyt warstwom najbiedniejszym, 3) przeprowadzenie zmian w systemie bankowości i finansowym, zapewniających łatwiejsze udzielanie kredytu przedsiębiorstwom przynoszącym korzyści gospodarstwu krajowemu, choćby to były przedsiębiorstwa bardzo małe i słabo finansowo postawione, 4) wprowadzenie w życie propozycyj genueńskich z 1922, regulujących wartość monety złotej przez zawarcie porozumienia międzynarodowego.

WALKA O PREZYDENTURĘ STANÓW ZJEDN.

Demokratyczny kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych gubernator nowojorski Smith wygłosił w Oklahoma przemówienie, w którem zbijał zarzuty, wysuwane przeciwko niemu z powodu należenia jego do kościoła rzymsko - katolickiego. Gubernator podkreślił, iż nie chciałby, aby katolicy głosowali za nim tylko z pobudek religijnych. Równocześnie gubernator wyraził pogląd, że ci, którzy głosowaliby przeciwko niemu z powodu jego wyznania, nie byliby dobrymi obywatelami. **Oddzielenie kościoła od państwa jest podstawą konstytucji amerykańskiej.** Gubernator wierzy w ten rozdział i jego następstwa.

ARKADJUSZ AWIERCZENKO *)

Mój pierwszy debjut

—o—

Pomiędzy odrą i sceną istnieje ogromne podobieństwo: przynajmniej raz w życiu, musi się zachorować i na jedno i na drugie.

Lecz pomiędzy odrą i sceną istnieje również ogromna różnica: na odrę choruje się raz w życiu i ma się już święty spokój, natomiast scena staje się chorobą chroniczną, nieuleczalną.

Bardziej szczęśliwi wymigują się rzadkiemi atakami, czemś w rodzaju febry powrotnej: tacy 3-4 razy do roku biorą udział w dobroczynnych przedstawieniach, organizowanych przez klubowych amatorów. Natomiast wszyscy pechowcy, ludzie o bardziej delikatnych organizmach wpadają w chorobę dokumentnie, raz na zawsze...

Są trzy objawy tej ciężkiej choroby: 1) zniknięcie zarostu na twarzy, 2) przechodzące w manję dążenie do uwodzenia cudzych żon i 3) chorobliwe przyzwyczajenie do brania od swego otoczenia pieniędzy, nie oddawanych z reguły właścicielowi.

Przez całe życie wędrowałem sobie bez trosk i smutków po Bożym świecie, jak ptak, — aż tu naraz jakgdyby zły wiatr mnie porwał.

Spotykam się w restauracji ze znajomą damą — wcale nieszpetną artystką dramatyczną.

— Czemu, — pytam — pani taka podenerwowana?

— Nie uwierzy pan! — westchnęła smutno. — Nie mogę w żaden sposób znaleźć drugiego kochanka...

„Messalina!" — pomyślałem ze wstrętem. Głośno zaś — sucho spytałem:

— A jeden pani nie wystarczy?

— Oczywista, nie wystarczy. Jak można poprzestać na jednym kochanku. Panie... Może zgodziłby się pan pojutrze być drugim kochankiem.

— Serce moje zajęte! — ponuro wymamrotałem.

— Jakiż związek z tym ma serce?

— A nadto nie mogę się rozpraszać, jak wielu innych, dla których etyka...

Głowa jej opadła na stół i trzęsła się od śmiechu.

— Pani! Jeśli pani może wyśmiewać moje pierwsze cudowne uczucie... Dziewczynę, której pani nawet nie zna! To... To...

— Zaraz, zaraz, — powiedziała, ocierając łzy. — Grał pan kiedy na scenie?

Licho mnie jakieś skusiło i niedbale odpowiedziałem:

— Ho, ho! Niezliczone razy. Mogę powtarzać jak wielka artystka: „Scena to moje życie".

— Doprawdy?... A więc pan wie, co w teatralnej gwarze oznacza wyraz „kochanek"?

— Rozumie się !To ci... którzy... Jednem słowem, kochankowie. A przyznam się, że myślałem przedtem, że pani mówi o swem prywatnem życiu...

Powstała z miną rozgniewanej królowej:

— Skończony cham! Doprawdy uważa pan, że w prywatnem swem życiu mogę mieć dwóch kochanków?!

To nieokreślone oburzenie zrozumiałem dopiero później, gdy mi ktoś powiedział, że role te spełniali czterej panowie.

— Za karę, że pan tak źle o mnie pomyślał — zechce pan nas uratować, póki nie powróci Rumiancew; zagra pan Wiezjigina w „Po katastrofie" i Krutobiedrowa w „Jaskółczem gnieździe". Grał pan kiedy Wiezjigina?

Jej lekceważący ton dotknął mnie do żywego, śmiało przeto odpowiedziałem:

— Wielokrotnie!

— Doskonale. Dziś wieczorem przyślę panu rolę. Repetycja jutro o 11.

Najwidoczniej w mojej duszy przeważa kobiecy pierwiastek: najpierw zrobię coś, a dopiero potem zastanawiam się nad tem, co narobiłem.

Rola była niewielka, lecz doprowadziła mnie do kompletnej rozpaczy.

Gdy czyta się całą sztukę, wszystko jest w porządku, wiesz kto do ciebie mówi, dlaczego mówi i co mówi.

A w roli mej brak było tych podstawowych rzeczy.

*) Z tomu humoresek p. t. „Tyranja mody", który w przekładzie Haliny Pilchowskiej jutro wyjdzie z druku nakładem wydawnictwa „Rój".

Sprawy partyjne

UCHWAŁY CKW

We czwartek pod przewodnictwem tow. N. Barlickiego odbyło się posiedzenie plenarne Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej. Obecni byli tow.: K. Czapiński, R. Jaworowski, M. Niedziałkowski, Z. Praussowa, Z. Zaremba, B. Ziemięcki i Z. Żuławski.

CKW ustalił, że odbędzie się szereg wspólnych zebrań prezydjum CKW z Egzekutywą warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego celem załatwienia ostatecznego bieżących kwestyj organizacyjnych na terenie Warszawy.

Następnie CKW omówił zajścia, jakie miały miejsce na jednem z zebrań robotniczych w Warszawie. CKW polecił Egzekutywie WOKR przeprowadzenie w sprawie tych zajść ścisłego dochodzenia. Winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności, zgodnie ze statutem partyjnym. — Wyniki dochodzeń zostaną przedstawione CKW i Komisji Centralnej klasowych Związków zawodowych.

Po wyczerpaniu porządku dziennego CKW wydał szereg bieżących zarządzeń organizacyjnych.

—ooo—

DZIESIĄTA ROCZNICA PIERWSZEGO RZĄDU LUDOWEGO POLSKI NIEPODLEGŁEJ

Z inicjatywy Polskiej Partji Socjalistycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie" powstał Komitet obchodu dziesiątej rocznicy powstania pierwszego rządu ludowego Polski Niepodległej. Obchód główny odbędzie się w Lublinie w dniu 7 listopada. W najbliższych dniach ukaże się odezwa Komitetu.

Sekretarjat Komitetu mieści się w lokalu redakcji „Wyzwolenia", Warszawa, Hortensja 7, tel. 11—97.

—ooo—

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI

Na podstawie art. 23—37 statutu partyjnego zwołujemy, na **wtorek 25 września 1928 r. o godzinie 6'30 wieczorem** w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5

OKRĘGOWĄ KONFERENCJĘ PARTYJNĄ

dla okręgu Kraków-miasto z porządkiem dziennym:

1) Wybór OKR PPS, komisji rewizyjnej i sądu partyjnego.
2) Stosunek klubu radców PPS do obecnej krakowskiej Rady miejskiej.
3) Nasze najbliższe zadania.
4) Wnioski.

Wstęp mają delegaci zaopatrzeni w mandaty wystawione przez OKR, które stanowią równocześnie kartę głosowania.

Za OKR PPS Kraków - miasto:

Dr. Emil Bobrowski, prezes. Dr. Rosenzweig, sekr.

SKŁADKI

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI. Zamiast kwiecia na trumnę bł. p. Libmanówny Werusi Dr. Tesarzowa zł. 5.

Ze sportu

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE RKS „LEGJA". W dniu 7 sierpnia i 16 września odbyły się na stadjonie wojskowym powyższe mistrzostwa. W zawodach brało udział 30 zawodników i 6 zawodniczek. Poza lekkoatletami startowali członkowie innych sekcyj: fotbalowej i ciężkoatletycznej. Mimo zawiadomienia i zaproszenia KOZLA nie przysłał swego delegata, ani sędziego (podobnie, jak na dziesięcioboju Cracovii). Z ramienia ośrodka wychowania fizycznego był obecny kpt. Frączkiewicz, który piastował mandat sędziego i był nadzwyczajnie pomocnym przy prowadzeniu tych pierwszych wewnętrzno-klubowych zawodów. Naogół zawody przedstawiały się bardzo dobrze. Wyniki osiągnięte należy uważać za świadczące o rozwoju lekkiej atletyki.

Bardzo dobrymi zawodnikami okazali się Szulc, jako wieloboiowiec, który zdradza wybitny talent sportowy, gdyż nietylko potrafi grać w piłkę nożną, ale i w biegach krótkich, rzutach i skoku w dal zajął pierwsze miejsca. Również Chudoment okazał świetną formę w biegach średnich i długodystansowych. Mytar nie mógł pokazać swojej formy z powodu leczenia nogi, jednak i tak uzyskał dwa pierwsze miejsca. Dąbrowski skutkiem ciągłego denerwowania się dużo traci.

Z zawodniczek wybijają się Stępniowska i Babrajowa. Rywalizują ze sobą, a temsamem poprawiają z dnia na dzień swoje wyniki. Stępniowska zdobyła pierwsze miejsce we wszystkich biegach i skokach w dal, uzyskując świetne czasy. Babrajowa zaś w rzutach. Steczkówna z powodu braku treningu spadła w formie, Szeleźnikówna, jako początkująca naogół przedstawia się dobrze, tylko musi dużo trenować.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco: konkurencje męskie 100 m 1. miejsce Szulc 11.8 sek. 2) Kopeć 12 sek. 400 m. 1) Mytar 58.2 sek., Dąbrowski, o dłoń, staczając ostrą walkę na finiszu, 800 m. 1) Dąbrowski 2.14 i 8.10, 2) Kaczor 1.500 m. 1) Chudoment 4.14.4, 2) Szłaga, 3.000 m. 1) Chudoment 9.58, 2) Lappe, 10.000 m. 1) Szłaga 38.1.8, 2) Chudoment. Pchnięcie kulą: 1) Szulc 9.56 m., 2) Kopeć. Rzut dyskiem 1) Szulc 28.14 m., 2) Żirwala. Rzut oszczepem: 1) Szulc 36.60 m, 2) Mytar. Skok w dal: 1) Szulc 5.78 m, 2) Jaroszewski. Skok w zwyż: 1) Mytar 1.50 m, 2) Dąbrowski. Skok o tyczce: 1) Dąbrowski 2.33 m, 2) Lappe 2.33, poza konkursem Lappe skacze 2.35. Konkurencje żeńskie: 60 m.: 1) Stępniowska 9 sekund, 2) Babrajowa, 100 m.: 1) Stępniowska 14'4 sek., 2) Babrajowa, 200 m.: 1) Stępniowska 29'4 sek., 2) Babrajowa. Pchnięcie kulą: 1) Babrajowa 7'11 m., 2) Stępniowska. Rzut dyskiem: 1) Babrajowa 21'57 m., 2) Stępniowska. Skok w dal: 1) Stępniowska 3'92 m., 2) Steczkówna. Rzut oszczepem: 1) Babrajowa 19'75 m., 2) Świerzbówna. Skok w zwyż: 1) Babrajowa 1'16 m., 2) Szeleźnikówna 1'11 m.

Zawody prowadzili kierownik Kotarba, instruktorzy Chudoment i Mytar, którzy niedawno skończyli kurs ZRSS oraz p. kpt. Frączkiewicz, któremu należy się serdeczne podziękowanie za gorliwe zajęcie się zawodami. Po zawodach odbyło się rozdanie nagród w postaci żetonów za pierwsze miejsca, ofiarowane przez dr. Mazura, Klemensiewicza, Stattera, Więcka, Jaroszewskiego, Laureckiego, dr. Rosenzweiga, dr. Medyńskiego, dr. Jasińskiego dr. Imicha, Rady Związków zawodowych, Chudomenta i Kotarby.

Przegląd gospodarczy

NIE MOGĄ POGODZIĆ SIĘ CO DO PODZIAŁU ŁUPU

Berlin, 22 września (PAT). Wczoraj w gmachu niemieckiego banku cukrownictwa odbyła się konferencja **przedstawicieli przemysłu cukrowego Niemiec, Polski** i Czechosłowacji, na której na wniosek płk. Tarafa uchwalono **nie odbywać wyznaczonej na październik międzynarodowej konferencji cukrowej** wobec tego, że wszelkie dalsze rokowania są bezcelowe, dopóki inne kraje będące poważnemi eksporterami cukru nie przyłączą się do współpracy.

Z TEATRU

Teatr „Gong": **„JAZDA DO KRAKOWA"**, rewja.

Pierwszy występ teatru rewjowego „Gong" pod dyrekcją p. Jastrzębca był dla krakowskiej publiczności teatralnej bardzo miłą niespodzianką. Zespół rewjowy dobrany i wyszkolony przez p. Jastrzębca jest naogół wzorowy, — niektóre punkty programu są małemi perełkami artystycznemi. Zwłaszcza odtwórczyni piosenki Hemara „Ta czwarta" zdaje się być istotnie dobrym materjałem na „tą czwartą" obok p. Ordonówny, Pogorzelskiej i Zimińskiej...

Z dobrych znajomych publiczności krakowskiej ujrzeliśmy pp. Pilarskiego (młodszego), Cybulskiego i baletmistrza Wojnara, który ze swoją nową partnerką mógłby być ozdobą każdej pierwszorzędnej sceny rewjowej.

Całość przedstawienia zmontowana składnie przez p. Jastrzębca zdobyła sobie zasłużony poklask. ww.

Najchytrzejszy djabeł nie zrozumie takiej, naprzykład, rozmowy:

scena 6.

Ard. w powozach i pieszo.
A księżna Mary.
Ard. Tego nieszczęścia.
Dzięki, jestem panu bardzo obowiązany.
Ard. Trzeba go pić.
To o niej tak się pan wyraża...
Ard. Kaprysem.
W takim razie gotów jestem przekroczyć wszystkie granice.
Grzyb. Dwie terkotki.
Trzeba być we fraku.

Któż są ci „Ard." i „Grzyb."? Krewni moi, wrogowie, starzy kamerdynerzy, czy też młodzi światowcy...

Cisnąłem rolę na stół i choć było już późno, pobiegłem do jednego z mych przyjaciół, który wyróżniał się tem, że wszystko wiedział. Był to człowiek, w którego słowniku brak było słowa „nie".

— Wiesz może, czego trzeba, by grać na scenie?

— Wiem.

— Cóż takiego?! Powiedz, kochanie!

— Tylko bezczelności! Jeśli uzbroisz się w niewiarygodny, nieludzki tupet, to wszystko ujdzie. Gotowi nawet bić...

— Kogo? — przerwałem trwożliwie.

— Nie dosięgną ciebie. Okłaski bić będą. Lecz zapamiętaj sobie — bezczelność, bezczelność i jeszcze raz bezczelność.

Uspokoił mnie.

* * *

Na próbie zauważyłem, że bohaterem dnia był sufler. Wszyscy traktowali go z cichem uwielbieniem. Szepnął mi nawet ktoś:

— Ten to „podaje"! Cudownie!

Ze zdumieniem spojrzałem na suflera: nic nikomu nie podawał, poprostu czytał z zeszytu.

Nie pozwoliłem się jednakże zdystansować:

— Co to za podawanie! W Riazani podawano tak, że poprostu można było zwarjować.

Zupełnie nie umiałem roli, lecz z pewną ulgą zauważyłem, że cała trupa pod tym względem dotrzymywała mi kroku.

Aktor, grający rolę starego hrabiego, przysłuchiwał się słowom suflera i po monologu o tem, że syn jego przegrał dziesięć tysięcy, nagle dodał zalotnie:

— Ach, za żadne skarby nie wyjdę zamąż!

— To nie są pańskie słowa — zauważył senne sufler. — Córko, to pani mówi: „Ach za żadne skarby nie wyjdę zamąż".

Córka niewolniczo powtórzyła tę trudną decyzję.

W ogólnym chaosie i zamieszaniu nie wyróżniałem się zbytnio, tak jak kawałek zapałki nie rzuca się w oczy śród starych niedopałków...

— Jaknajwięcej bezczelności! — powiedziałem sobie, gdy fryzjer spytał mnie, jakiej mi potrzeba peruki?

— Uważa pan... Zaraz objaśnię... Proszę sobie wyobrazić człowieka rozkapryszonego lekkomyślnego, który bywa jednakże czasami zadumany i niezadowolony z siebie, który miewa chwile, gdy człowiek jakgdyby wznosi się w górę, w te niebieskie głębiny...

— Rozumiem — powiedział fryzjer, wstrząsnąwszy czupryną, — miejska blond peruczka.

— Tak? Właśnie, właśnie. Żeby mi tylko nie zjechała na oczy.

— Skąd znowu! Jest przecież lak! A zresztą wszyjemy.

— Jaknajwięcej bezczelności! — powiedziałem do siebie, siadając w dniu przedstawienia przed lustrem, by się ucharakteryzować.

Niestety... Bezczelności miałem sporo, a farb było jeszcze więcej... Gdzie, na jakie miejsce, jaką wziąć farbę — nie mogłem się ani rusz zorjentować.

Westchnąłem, odważnie narysowałem sobie olbrzymie łuki brwi, naróżowałem policzki — i zamyśliłem się.

Ząbkującemu artyście wydaje się, że cała charakteryzacja polega na tem, by stać się do siebie niepodobnym.

— Pyszneby było, gdyby tak można przylepić siwą bródkę! Nikthy nie poznał. Lecz skoro do roli tej nie pasuje broda — trzeba poprzestać na wąsach.

Wąsy bardzo dobrze wyglądały na ponsowem tle policzków. (Dokończenie nastąpi).

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 23 września.

O ZDRADĘ GŁÓWNĄ

Wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed ławą przysięgłych odbyła się **rozprawa przeciw Andrzejowi Wojciechowskiemu, ur. w roku 1896, ogrodnikowi, o zbrodnię zdrady głównej** i występek rozsiewania fałszywych pogłosek. Rozprawie przewodniczył sso. dr. **Podobiński**, wotowali sso. **Pelczar** i sso. **Buratowski**, — oskarżał prokurator dr. **Hubl**, bronił oskarżonego adwokat dr. **Kohane**.

Wedle aktu oskarżenia, w nocy 9 lipca br. funcjonarjusze policji w pościgu za pewnym osobnikiem, podejrzanym o kradzież, wkroczyli do mieszkania Jana Surówki, gdzie zauważyli leżący na podłodze **worek i pakunek**. Ponieważ przedmioty te wzbudziły w nich podejrzenie co do ich zawartości, przeto rozpakowali je i stwierdzili, że **zawierają one literaturę komunistyczną**. Surówka podał, że dnia 7 lipca br. popołudniu przybył do niego jego znajomy Andrzej Wojciechowski i prosił o przechowanie **„prezentu"**, który przyniesie jego kolega i oświadczy, że pakunki są przeznaczone dla Wojciecha Czarnego. **Wojciechowski dodał, że zgłosi się osobiście po odbiór tego prezentu.** Surówka nie dopatrując się w tem nic złego, zgodził się na prośbę Wojciechowskiego. — Istotnie tegoż dnia przyniesiono worek i pakunek. Wojciechowski mimo zapewnienia, że po odbiór „prezentu" zgłosi się — do **mieszkania Surówki** nie przybył. Wobec powyższych zeznań Surówki **aresztowano Wojciechowskiego**. W toku śledztwa w policji wyparł się Wojciechowski, by literatura komunistyczna zakwestjonowana w mieszkaniu Surówki do niego należała i nawet zaprzeczył, by dnia 7 lipca widział się z Surówką i by go prosił o przechowanie jakich przedmiotów.

Po zbadaniu zawartości worka i pakunku, okazało się, że znajdują się w nich rozmaite wydawnictwa komunistyczne. **Treścią ich są hasła i dążenia rewolucyjne, będące naczelnym programem organizacyj komunistycznych**, działających na terenie państwa polskiego. Oto odezwy komunistycznej partji Polski (Sekcja międzynarodówki komunistycznej) starają się zohydzić obecny rząd, wzniecić ku niemu nienawiść w klasie pracującej, by tem **snadniej przekonać masy, że winne co rychlej obalić te rządy i w drodze rewolucji zaprowadzić dyktaturę proletarjatu** — rządy robotniczo-chłopskie. W szczególności odezwy zatytułowane „Górnicy i metalowcy — do walki strajkowej" — głoszą, że atak rządu dyktatury faszystowskiej na całą klasę robotniczą, jest szczególnie silnie zaostrzony **przeciw robotnikom Zagłębia. Głodem, nędzą i terorem chce faszyzm obalić twierdzę rewolucyjną, jaką jest Zagłębie Dąbrowskie.** — Terorem, mordowaniem robotników, chce faszyzm rozbić jednolity obóz rewolucyjny i chce rozbić armię rewolucyjną. **Komunistyczna partja stoi na czele walki robotników i poprowadzi ich przez walkę w obronie praw robotników i chłopów**, do walki przeciw rządowi dyktatury faszystowskiej Piłsudskiego, o rząd robotniczo-chłopski. Hasłem: „Precz z rządem dyktatury faszystowskiej!" „Niech żyje rząd robotniczo-chłopski!" — kończą się te odezwy. Na tem samem stanowisku stoją odezwy, zatytułowane: „Dnia 25 czerwca" i t. d. Odezwy zatytułowane „Do obrony rewolucyjnych przedstawicieli robotniczych w Sejmie", **stoją w obronie komunistycznych posłów, sieją nienawiść przeciw rządowi i Sejmowi** i zapewniają masy robotniczo-chłopskie, że żadne represje, żaden teror **nie zdołają odwrócić od faszystowskiego carzyka z Belwederu losu, jaki rewolucja proletarjacka zgotowała carowi i jego krwawej handzie.**

Te same hasła głoszą odezwy inne, znalezione w worku, oraz biuletyny, okólniki itd. — Polskiej partji komunistycznej, Związku młodzieży komunistycznej i Czerwonej pomocy w Polsce, będącej sekcją sowieckiej Międzynarodówki organizacji pomocy rewolucjonistom.

Nadto **szereg odezw głosi zmyśloną wieść, jakoby obecny rząd czynił gorączkowe przygotowania do wojny przeciw Związkowi republik sowieckich.** Wieść taka pozbawiona wszelkich podstaw, może przynieść Polsce szkodę ze względu na jej stosunki z zagranicą, oraz wywołać w społeczeństwie niepokój.

Podobnie, jak w śledztwie policyjnem i sądowem, tak i na wczorajszej rozprawie **Wojciechowski wyparł się wszelkiej winy**, oświadczając, że z partją komunistyczną nie łączą go żadne stosunki. Oskarżony prowadzi kiosk tytoniowy w Podgórzu. W roku 1915 wzięty do wojska austrjackiego, walczył na froncie rosyjskim i pod Dubnem został wzięty do niewoli. Przez dwa lata przebywał w obozie koncentracyjnym jeńców pod Charkowem, skąd w sierpniu 1918 roku zbiegł do Krakowa. Przybywszy do rodzinnego miasta, wstąpił w szeregi wojska polskiego, jednak wkrótce zachorował i leczył się w sanatorjum w Zakopanem. — **Po powrocie do Krakowa fabrykował sztuczne kwiaty. Od półtora roku należy do PPS-lewicy** (Czumowcy). W toku rozprawy wychodzi na jaw, że Wojciechowski **zaprzyjaźnił się w więzieniu z dwoma komunistami Mądralem i Baklarzem**, zasądzonymi za zdradę główną, do których pisał później serdeczne listy, o treści, — która świadczy, że Wojciechowski jest politycznie dostatecznie uświadomiony. W każdem zdaniu **żali się na dzisiejszy ustrój**, który „obywatelom pozostawia tylko więzienie", „Robotnicy dzisiejsi — pisze do Baklarza — to trupy chodzące", a on sam, to „żywy obraz ofiary ustroju burżuazyjnego".

Przesłuchany jako świadek **Jan Surówka**, dozorca składu węgla w Płaszowie, zeznał z całą stanowczością, że dnia 7 lipca br. przyszedł do niego Wojciechowski i prosił o przechowanie pakunków z bibułą komunistyczną, czemu oskarżony przeczy, oświadczając, **że w tym czasie kąpał się w Wiśle.**

Po przesłuchaniu dwóch dalszych świadków, których zeznania nie wniosły do rozprawy nowych szczegółów, przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe, poczem przemawiali prokurator dr. Hubl i obrońca dr. Kohane, i wygłosił resume przewodniczący sso. dr. Podobiński.

Przysięgli po naradzie **zatwierdzili 10 głosami** (przeciw 2) **pytanie o zdradę główną**, zaś na pytanie o występek usiłowanego rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości odpowiedzieli **7 głosami tak, 5 nie.**

Na podstawie tego werdyktu sędziów przysięgłych **Wojciechowski został skazany za zbrodnię zdrady głównej na trzy lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami**, zaś za występek usiłowanego rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości został uwolniony.

Rozprawie przysłuchiwały się tłumy wyrostków i dziewcząt.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Róża" (punktualnie o godz. 3 staraniem TUR — ceny zniżone); wieczór: „Gdybym chciała..."
Poniedziałek: „Pociąg widmo" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Gdybym chciała..."

TEATR REWJOWY „GONG"

Niedziela: „Jazda do Krakowa".

KINOTEATRY

Corso: „Ostatnie dni cara Mikołaja".
Nowości: „Niepotrzebny człowiek".
Promień: Pat i Patachon i wieloryb.
Sztuka: „Karuzela udręczeń".
Uciecha: Awanturnica.
Warszawa: „Przygody panny Lili" i „Branka czerwonego wodza".

RADJO

Niedziela, 23 września

Kraków (566 m). 10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.30: Muzyka z restauracji Pavillon. 16.00: Pogadanki dla rolników. 17.00: Koncert popularny z Warszawy. 18.30: Rozmaitości. 18.50: Odczyt: „Opery Mozarta", wygłosi prof. dr. Z. Jachimecki. 19.30: Odczyt: „Prawda o Rasputinie — wpływ Rasputina na politykę rosyjską", wygłosi red. dr. M. Kanfer. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy i inne. 20.30: Koncert orkiestry symfonicznej robotniczego tow. muz. „Hejnał" pod kier. kapelmistrza Wacława Karasia: 1) R. Wagner: Marsz wojenny z op. „Rienzi" — orkiestra symfoniczna; 2) R. Wagner: a) Opowiadanie Elzy z I-go aktu opery „Lohengrin" — p. Helena Łowczyńska; 3) Wł. Żeleński: Uwertura charakterystyczna „W Tatrach" — orkiestra symfoniczna; 4) Wł. Żeleński: a) scena Bronki z I-go aktu opery „Janek", b) arja Aldony z ostatniego aktu „Konrada Wallenroda" — p. Helena Łowczyńska; 5) Moor: Suita czeska w trzech częściach — orkiestra symfoniczna; 6) Vatroslav Lisiński (1819—1854): arja Irmengardy z opery „Porin" (1849) — p. Helena Łowczyńska; 7) G. Meyerbeer: Marsz koronacyjny z opery „Prorok" — orkiestra symfoniczna „Hejnał". 22.00: Sygnał czasu, PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10: Akademja „Dnia Matki". 15.55: Komunikat meteorologiczny. 16.00: Odczyty dla rolników. 17.00: Koncert popularny. 18.30: Rozmaitości. 18.50: Odczyt: „Idea demokratyczna w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej". 19.55: Odczyt: „O wychowaniu moralnem". 19.45: Odczyt: „Wielka wystawa radjowa w Berlinie". 20.10: Komunikaty. 20.30: Koncert. 22.00: Sygnał czasu, PAT, komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 24 września

Kraków (566 m.). 12.00: Koncert gramofonowy. 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 15.00: Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. 17.00: Program dla dzieci z Warszawy. 17.25: Odczyt: „System parlamentarny współczesnej Francji — Blok Narodowy", wygłosi dr. M. Jedlicki. 18.00: Muzyka taneczna z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Lekcja francuskiego. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.05: Komunikat sportowy i inne. 20.30: Koncert z Warszawy. 22.00—22.30: Sygnał czasu, PAT, komunikaty.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Koncert gramofonowy. 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 15.00: Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. 16.30: Przegląd komunikacyjny. 17.00: Program dla dzieci: Ewa Szelburg-Zarembina: „Jak zając Szarak psa Brysia wyprowadził w pole". 17.25: Odczyt: „Wychowanie charakteru u młodzieży". 18.00: Koncert muzyki lekkiej. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Lekcja francuskiego. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.05: Chwilka lotnicza. 20.15: Komunikaty. 20.30: Koncert solistów. 22.00—22.30: Sygnał czasu, PAT, komunikaty.

KRONIKA

Kraków, 23 września.

Marszałek Daszyński w Krakowie

Dziś rano pociągiem od strony Lwowa **przyjeżdża ze Stanisławowa marszałek Sejmu tow. Daszyński**. Po kilkugodzinnym pobycie w Krakowie marszałek **Daszyński odjedzie samochodem do Czarkowy**, koło Wiślicy, na obchód rocznicy bitwy Legjonów pod Czarkową. — W uroczystości weźmie również udział wojewoda **Darowski**.

—ooo—

Dziś przedstawienie dla TUR „Róży" Stefana Żeromskiego

W niedzielę 23 bm. o 3 pop. staraniem TUR **odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego przedstawienie „Róży" Żeromskiego.** Na przedstawienie to **zgłosili przyjazd towarzysze z prowincji. Szczególnie liczny przyjazd zapowiedzieli towarzysze z Tarnowa z posłem tow. Ciołkoszem na czele.** Towarzysze z prowincji w dniu przedstawienia zwiedzą przy tej sposobności zabytki Krakowa.

Pozostałe bilety sprzedaje dziś w niedzielę tow. Kustowski od 10—12 w Związku użyteczności publicznej (ul. Dunajewskiego 5 II p. front), zaś przy kasie w westibulu teatru Słowackiego od 2—3 popołudniu.

Towarzysze! Towarzyszki! Zakupujcie bilety na niedzielne przedstawienie „Róży" Żeromskiego, gdyż będzie to ostatnie przedstawienie, po którem zejdzie ono z repertuaru. Ceny przystępne — bilet kosztuje od 1 zł. do 3 zł. 50 gr.

—ooo—

Odczyt tow. red. Haeckera o „Róży" St. Żeromskiego

Urządzony staraniem TUR w piątek wieczór odczyt tow. redaktora **Haeckera** o „Róży" Stefana Żeromskiego, zgromadził 128 osób ze sfer robotniczych i z inteligencji pracującej. Prelegent w żywym wykładzie zobrazował podłoże ideowe „Róży" przedstawiając barwnie okres przedwojennych zmagań się Polskiej Partji Socjalistycznej z uciskiem carskim. — Wykład zakończył tow. Haecker wezwaniem skierowanem zwłaszcza do młodego pokolenia robotniczego, które walk rewolucyjnych roku 1905 nie pamięta, do zapoznawania się z bohaterskiemi dziejami Partji i męczeństwem jej najlepszych członków - bojowców, zaznaczając słusznie, że poznanie tych dziejów zahartuje młode pokolenie socjalistyczne do obecnej walki i pracy.

—ooo—

WIELKI SUKCES WYSTAW W PAŁACU SZTUKI. Już w pierwszym tygodniu trwania wystawy w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim przesunęły się przez salony wystawowe tysiące zwiedzających, a każda niedziela gromadzi tłumy nietylko z Krakowa, ale i z prowincji. Zainteresowanie wzrasta z każdym dniem a również, jak można sądzić po zgłoszeniach, wystawy te cieszyć się będą znacznym pokupem. Na przyszły tydzień zapowiedziane są dwie wycieczki szkolne z bliskiej prowincji. Bardzo chlubnym dowodem zainteresowania się sztuką szerokich warstw jest fakt, że wystawy te zwiedzają również zrzeszenia robotnicze.

Zlikwidowanie „techniki papierowej" Komunistycznej Partji Polski w Krakowie

Aresztowanie komunistów

W dniu 21 bm. zlikwidowały organa Wydziału śledczego w Krakowie t. zw. technikę papierową komunistycznej partji Polski na terenie Krakowa — aresztując znanych i wybitnych działaczy komunistycznych **Katarzynę Timofijczuk Knap, Tadeusza Ćwika, skazanych za komunizm na 2 lata więzienia** i internowanych 2 mies. we Wronkach, następnie **absolwentkę gimnazjum żydowskiego Feiwla Spirę, Adelę Tymofijczuk i Adama Tymofijczuka.**

W posiadaniu wymienionych znaleziono obfity materjał obciążający w postaci kilkunastu kilogramów najświeższej literatury komunistycznej, przeznaczonej do rozdziału między poszczególne komitety dzielnicowe K. P. P. na terenie Krakowa województwa krakowskiego i Śląska Cieszyńskiego.

—ooo—

NIEPORZĄDKI W KRAKOWSKIEJ DYREKCJI KOLEI. „Kurjer Warszawski" z daty 21 września donosi: Od kilku dni bawi w Krakowie komisja kontrolująca z ramienia ministerstwa komunikacji, z inż. Falkowskim na czele, badając administrację krakowskiej dyrekcji kolei. Kontrola ujawniła szereg wadliwości i nieporządki, szczególniej w dziale dostaw.

STATYSTYKA PRZESTĘPSTW w miesiącu sierpniu w woj. krak. przedstawia się następująco: zdrada główna 1, inne przestępstwa polityczne 9, bunt i opór władzy 3, inne przestępstwa przeciw władzy 63, dezercji 11, przemytnictwo 3, włóczęgostwo i żebractwo 205, rabunek 3, morderstw 7, dzieciobójstw 3, zbrodnicze podpalenia 10, stręczenia do nierządu 8, przestępstwa na tle seksualnem 13, inne przestępstwa przeciw moralności 69, uszkodzeń cielesnych 631, spędzenia płodu 14, podrzucenia dzieci 7, świętokradztwo 1, kradzieże z włamaniami i inne 2858, oszustw 415, sprzeniewierzeń 66, lichwa 91, hazard karciany 3, przekroczeń przepisów sanitarno-admin. 1883, handlowo-admin. 1188, zaginięcia osób 6, opilstwo 1142. W tym samym czasie zaszło pożarów przypadkowych 99, samobójstw 20, nieszczęśliwych wypadków 63, w tem wypadków śmierci 35.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 16 do 22 bm. zgłoszono w Miejskim urzędzie zdrowia następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 9 wypadków, tyfus brzuszny 9 wypadków, czerwonka 4 wypadki, błonica 6 wypadków i koklusz 3 wypadki.

Z ROZPACZY PO ŚMIERCI MĘŻA zażyła 26-letnia Walerja Ułanowska znaczną ilość morfiny. W ciężkim stanie przewiozło ją pogotowie do szpitala.

WŁAMANIE DO GABLOTKI. Zygmunt Bierowicz, lat 25 i Bogumił Bierowicz, lat 25, nałogowi złodzieje, aresztowani zostali przez I. Komisarjat za włamanie do gablotki w sklepie Maurycego Sternberga, skąd skradli materje na ubranie.

ARESZTOWANIA. Michał Konieczny, lat 24, aresztowany za kradzież kieszonkową. — Zygmunt Serafin, lat 30, aresztowany za złośliwe uszkodzenie cudzej własności.

KOPNIĘTY W TWARZ PRZEZ KONIA. Przed Bankiem Polskim kopnął koń w twarz woźnicę Wojciecha Tomesa tak, że ten doznał ciężkich uszkodzeń. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Tomesa do szpitala św. Łazarza.

LICYTACYJNA SPRZEDAŻ KONI WYBRAKOWANYCH. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że w dniach 25 września i 2 października b. r. o godzinie 8 na targowicy końskiej na Zabłociu odbędzie się licytacyjna sprzedaż większej ilości wybrakowanych koni wojskowych.

—ooo—

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO. — Dziś w niedzielę wieczorem powtórzenie wczorajszej premiery „Gdybym chciała..." Gerady'ego - Spitzer'a, popołudniu o godz. 3 staraniem Tow. Uniw. Robotniczego „Róża" Stefana Żeromskiego. Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Pociąg widmo" Ridley'a.

TEATR „GONG" (Rajska 12). Rewja „Jazda do Krakowa" z Janiną Leonowicz, Hanną Runowiecką, Gustawem Cybulskim, Laskowskim i Kamińskim na czele grana będzie codziennie o 7 i 9 wieczór. Dziś w niedzielę trzy przedstawienia o 5, 7 i 9 wiecz. Kasa cały dzień otwarta.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w niedzielę 23 bm. o godz. 7.30 wieczorem farsę w 3 aktach pt. „Zażarty automobilista". W przygotowaniu „Krakowiacy w Ameryce", zaś w dniach 26, 29 i 30 bm. o godzinie 3 popołudniu odegra na wojskowym stadjonie sportowym „Kościuszko pod Racławicami".

Z Polski

SKUTKI CZĘŚCIOWEJ AMNESTJI. Od wejścia w życie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1927 roku o zwolnieniu przedterminowem osób odbywających karę pozbawienia wolności, t. j. od dnia 1 lutego 1927 r. do dnia 1 lipca br. zwolniono na podstawie powyższego rozporządzenia po odbyciu dwóch trzecich części kary ze względu na dobre sprawowanie skazanego, rokujące poprawę, ogółem **3240 osób.**

ZWŁOKI W TATRACH. W piątek zaalarmowane zostało Towarzystwo tatrzańskie przez leśniczego Topora z Cyrli wiadomością o znalezieniu zwłok jakiegoś mężczyzny u stóp Świnicy. Zwłoki aż do przybycia policji zabezpieczono na miejscu. Zachodzi przypuszczenie, że zostało popełnione samobójstwo.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W DOMU MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH. Niezwykła kradzież z włamaniem wydarzyła się nocy ubiegłej w domu Nowy Świat 69, należącym do min. spraw wewnętrznych, gdzie mieszczą się biura ministerjalne i sklepy, znajdujące się w rękach osób prywatnych, z frontu gmachu. Jeden z tych sklepów z naczyniami kuchennemi i galanterją zajmuje Jan Waśniewski. Skład ten zamykany jest na noc na kłódkę i klucz. W pobliżu, przy bramie i wewnątrz czuwa stały posterunek policyjny w dzień i w nocy, ponadto sklepy dozorowane są przez stróża nocnego. W miejscu, gdzie w sąsiedztwie znajduje się główna komenda policji, panuje ruch niezmiernie ożywiony. Dokonanie w tym odcinku kradzieży dowodzi rozzuchwalenia włamywaczy, nie liczących się snać z miejscem ani z warunkami. Włamywacze próbowali dostać się do sklepu Waśniewskiego przez drzwi frontowe. Nie mogąc rozbić kłódki, wtargnęli do środka przez sąsiedni sklep, stojący pustkami od dłuższego czasu. W sklepie tym, do którego dostali się zapomocą otwarcia drzwi wytrychem, zrobili wyłom w murze, poczem przez otwór weszli do sąsiedniego pomieszczenia, gdzie gospodarowali przeszło 3 godziny, w ciągu którego czasu zdołali zapakować brzytwy, scyzoryki, nożyczki, stalowe przedmioty, stołowe nakrycia itp. wartości 15.000 zł. Ponadto z kasetki skradli 10 dolarówek i weksle, oraz gotówką 1800 zł. Było im tego za mało, zrabowali więc na „dodatek" palto karakułowe żony właściciela sklepu, a z palta p. W. wyrżnęli kołnierz futrzany, zaś wierzch wetknęli do otworu. Włamywacze czuli się jak u siebie w domu, gdyż po skończeniu „roboty" oczyścili się szczotką, którą właściciel znalazł w innem miejscu, w pobliżu otworu.

Niezauważeni i niespostrzeżeni przez nikogo włamywacze wraz z bagażem znikli.

MASOWA GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW. Jak donoszą z więzienia Świętokrzyskiego, od trzech dni trwa tam głodówka 500 więźniów. Są to więźniowie przeważnie skazani na dożywotnie ciężkie roboty, którzy zapomocą głodówki próbowali wywołać bunt w więzieniu, urządzili ekscesy i chcieli zdemolować cele więzienne. Do więzienia wezwano lekarzy, którzy mają przystąpić do sztucznego karmienia głodujących więźniów.

WYPADKI KOLEJOWE. W dniu 20 września w radomskiej dyrekcji kolejowej między stacjami Sienkiewiczówka a Stojanowem, na szlaku Zwiniacze-Horochów, z powodu usunięcia się nasypu wywrócił się parowóz z pięcioma wagonami. — Wypadek nie pociągnął za sobą strat w ludziach, uszkodzenia taboru nieznaczne. Przerwa w ruchu na tym odcinku potrwa koło dziesięciu dni ze względu na konieczność naprawy nasypu. — Dn. 21 bm. o godzinie 6 m. 10 w wileńskiej dyrekcji kolejowej między stacjami Zelwa—Wołkowysk miasto, pociąg mieszany najechał na wózek robotniczy, wskutek czego **pięciu robotników zostało zabitych**, a jeden ciężko ranny. Na miejsce wypadku zjechała komisja.

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA W POZNANIU. We czwartek popołudniu w mieszkaniu przy ul. Małeckiego 23 wydarzyła się krwawa tragedja małżeńska. 26-letnia Wiktorja Maciejewska została postrzelona przez męża. Maciejewski po wystrzeleniu do żony udał się do komisarjatu policji, gdzie wręczył dwa listy, napisane przed tragicznym wypadkiem. W jednym z tych listów zawiadamia on policję, że popełnia samobójstwo, jednak jak zeznał w komisarjacie, zabrakło mu odwagi. Maciejewskiego oddano do dyspozycji prokuratora.

UCIECZKA ARESZTANTÓW. Nad ranem w nocy z 20 na 21 bm. przez wyłom w murze zbiegli z aresztu w Głębokiem pow. dziśnieńskim trzej aresztanci poszlakowani o działalność szpiegowską. Byli oni niedawno przywiezieni z Wilna w związku z mającą się odbyć rozprawą sesji wyjazdowej sądu.

—ooo—

Z zagranicy

PRZYGODA HINDENBURGA WE WROCŁAWIU. „Schlesische Zeitung" donosi, że w czasie bytności prezydenta Hindenburga we Wrocławiu, gdy przejeżdżał przez Konigsbrücke, doszło do niemiłego zajścia, wywołanego tem, iż jakiś entuzjasta rzucił w Hindenburga bukietem kwiatów, trafiając prezydenta w twarz. Hindenburg wzdrygnął się, a towarzyszący mu prezydent prowincji dolno-śląskiej pochwycił bukiet, który osunął się na ramię prezydenta.

STINNES NA WOLNOŚCI. Hugo Stinnes został na wniosek obrony wypuszczony na wolność za kaucją miljona marek, które złożyła za niego matka.

ARESZTOWANIE MORDERCY KOLEJOWEGO. Do Berlina nadeszła wiadomość z Moguncji, iż poszukiwany przez policję niemiecką morderca dyrektora Nordhama z Hamburga, artysta malarz Emil Hopp, został aresztowany na małej stacji w pobliżu Moguncji w chwili, kiedy wysiadał z pociągu. Hopp odstawiony został po krótkiem zbadaniu do sądu.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa, 22 września (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem premjera Bartla posiedzenie Rady ministrów, na którem wśród wielu innych spraw uchwalono 1) projekt w sprawie utworzenia w ministerstwach referatów sprawozdawczych, 2) projekt ustawy w sprawie zatwierdzenia konwencji genewskiej w sprawie niewolnictwa, 3) projekt w sprawie rozwiązania delegacji rządu do rokowań prawno-rozrachunkowych z Rzeszą niemiecką, 4) projekt w sprawie wymiany not z Rumunją w sprawach granicznych, 5) projekt rozporządzenia Rady ministrów, ustalającego **medal pamiątkowy z wojny w roku 1918/21,** 6) projekt uchwały w sprawie uposażeń oficerów i szeregowych załóg objektów pływających, 7) projekt ustawy o utworzeniu fundacji pod nazwą „Wieś Kościuszkowska", 8) projekt w sprawie zatwierdzenia międzynarodowego protokółu, dotyczącego zakazu używania na wojnie gazów duszących, trujących itp. oraz środków bakterjologicznych podpisanego w Genewie 17 czerwca 1925 r., 9) wniosek w sprawie subwencji na budowę **krypty na grobie pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej śp. Gabrjela Narutowicza.** Ponadto Rada ministrów uchwaliła **szereg spraw personalnych**, które będą przedstawione do podpisu p. prezydentowi. Po Radzie ministrów odbyła się Rada gabinetowa, poświęcona sprawom bieżącym.

—ooo—

Zaostrzenie się sytuacji w Austrji

Wiedeń, 22 września (PAT). Sytuacja w Austrji w sprawie demonstracji w Wiener Neustadt dnia 7 października **zaostrzyła się znacznie.** Próby usunięcia tarć pomiędzy socjalistycznym Schutzbundem a prawicową Heimatswehrą **nie wydały rezultatów.** Socjaldemokraci żądali, aby rząd zakazał manifestacyj Heimatswehry i gotowi byli zgodzić się na zakaz wogóle wszelkich pochodów. **Rząd odmówił** temu żądaniu, wobec czego obie strony przygotowują się gorączkowo do odbycia zapowiedzianych manifestacyj. Socjalistyczna „Arbeiter Zeitung" wzywa we wstępnym artykule wszystkich swoich zwolenników **do masowego udziału w demonstracji** przeciwko faszystom austrjackim. W tym celu zostało zamówionych 17 specjalnych pociągów dla przetransportowania członków Schutzbundu. Organ socjaldemokracji twierdzi, że na czele Heimatswehry stoi były niemiecki major Pabst, który swego czasu brał udział w zamachu Kappa w marcu 1920 r. w Berlinie.

Przygotowania do sesji Sejmu

Pismo marszałka Daszyńskiego do prezesów klubów sejmowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 września.

W uzupełnieniu naszej wczorajszej depeszy o inicjatywie marszałka Sejmu tow. **Daszyńskiego**, w sprawie zwołania konferencji przewodniczących klubów, zamieszczamy dosłowny tekst listu tow. Daszyńskiego, wysłanego w dniu wczorajszym do przewodniczących klubów sejmowych. List ten brzmi:

— „Panie Prezesie!"

— „Po krótkiej pracy budżetowej wypełniającej sesję wiosenną, ma Sejm zebrać się na sesję jesienną i zimową, podczas której odesławszy budżet do komisji będzie miał więcej wolnego czasu dla opracowania nietylko projektów ustaw pochodzących z inicjatywy rządu, lecz innych, płynących z konstytucyjnej inicjatywy posłów, wśród których znajdą się projekty konstytucyjne i inne potrzebne dla kraju.

— Sejm obecny nie stworzył dotychczas większości stałej, któraby podjęła się przygotować program tej pracy. Dlatego zwracam się do pana prezesa jako przedstawiciela klubu poselskiego z propozycją zebrania się prezesów klubów w mojem biurze dnia 1 października br. o godzinie 12 w południe, celem porozumienia się jakie projekty ustawowe mogłyby liczyć w tej sesji na uzyskanie większości w komisjach i w pełnej Izbie, aby po naradach stworzyć szersze pole dla ustawodawczej inicjatywy poselskiej.

— Narady te, nieobowiązujące narazie, miałyby za zadanie wyzyskanie nawet zmiennej większości poselskiej, celem ożywienia i spotęgowania prac Sejmu".

Kary pieniężne, areszt, konfiskaty — za jasny chleb

Warszawa, 22 września (PAT). Ponieważ **mąka** wielu młynów warszawskich okazała się **podejrzaną co do procentowości przemiału**, która wynosi według norm obowiązującego rozporządzenia 65%, z polecenia komisarza rządu **nałożono sekwestr** na wszystkie znajdujące się zapasy mąki żytniej, a próbki jej oddano do zbadania do państwowego urzędu badania środków żywności. — W razie stwierdzenia, że przemiał nie odpowiada przepisom normy wszyscy winni **ukarani zostaną najwyższym wymiarem kary**, przewidzianej w rozporządzeniu p. prezydenta o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby, a mianowicie **grzywną 10 tys. zł.** i **aresztem do 6 tygodni**. Zapasy mąki ulegną **konfiskacie**.

Komplikacje w łódzkim strajku włókienniczym

Łódź, 22 września (PAT). Wobec uchylenia przez inspektorat pracy tabeli kar i regulaminu pracy, ogłoszonych przez administracje fabryk włókienniczych, strajk w przemyśle włókienniczym w Łodzi, **miał być w dniu wczorajszym zakończony** uchwałą o przystąpieniu do pracy, powziętą wczoraj wieczorem na zgromadzeniu delegatów fabrycznych w łonie klasowych Związków zawodowych i pracy. Dzisiejsza prasa podaje na naczelnych miejscach wiadomość o likwidacji strajku i ogłasza rezolucje Związków robotniczych o przystąpieniu do pracy. Jednakowoż **dzisiaj wedle wiadomości napływających z fabryk do Związku przemysłowców robotnicy do pracy się nie zjawili**. Wedle informacji, do obecnej chwili to jest 12 godziny **nie powrócono do pracy w żadnym z zakładów objętych strajkiem**, prócz jednej fabryki spółki akcyjnej Rosenblatt. Związek przemysłowców polecił w dniu wczorajszym ogłosić, że na zasadzie decyzji inspektoratu pracy wycofano opublikowanie tabel kar i regulaminu pracy aż do ich uzgodnienia z obowiązującemi przepisami.

Rozbrojenie i bezpieczeństwo bez terminu

Genewa, 22 września (PAT). Wczoraj późnym wieczorem po dłuższej dyskusji ustalił komitet redakcyjny Rady Ligi narodów tekst definitywnego projektu rezolucji komisji rozbrojeniowej. Rezolucja, nieodbiegająca w głównych zarysach od pierwotnego projektu przedstawionego przez Paul Boncoura, zawiera ustęp ustalający **zależność ograniczenia zbrojeń od stanu warunków bezpieczeństwa** oraz uwagę, że państwa, uznające swój stan bezpieczeństwa za niewystarczający, zagwarantowaną mają możność **wzmocnienia tego stanu** dzięki pracom komitetu **bezpieczeństwa** i rozjemstwa, które w razie potrzeby na żądanie zainteresowanych stron mogą być wprowadzone w życie przy pomocy Rady Ligi. Ustęp ten **delegat niemiecki pragnął usunąć** z projektu rezolucji jako mający w pewnym stopniu charakter zalecenia zawierania umów zbiorowych i układów o wzajemnej pomocy, co — jak wynika z treści projektu — może zwiększyć stan bezpieczeństwa i **umożliwić w konsekwencji zmniejszenie zbrojeń**. Wkońcu projekt rezolucji wyraża życzenie, aby komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej zebrała się **najdalej z początkiem przyszłego roku**. Żądanie oznaczenia tego terminu popierał również delegat niemiecki.

CHCIELIBY, LECZ SIĘ BOJĄ

Genewa, 22 września (PAT). Komisja prawnicza zgromadzenia Ligi narodów prowadziła na posiedzeniu sobotniem w dalszym ciągu szczegółową dyskusję nad projektem **wzoru powszechnego układu w sprawie pokojowego załatwiania międzynarodowych zatargów**. Różni mówcy, między innymi znany angielski prawnik sir Cecil Hurst wysuwali poważne wątpliwości, wywodząc, że tego rodzaju układ, do którego prawdopodobnie przystąpiłyby tylko poszczególne państwa, **mógłby wywołać rozdwojenie** w Lidze narodów.

Związki i zgromadzenia

PISMA I LISTY DO RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS W KRAKOWIE należy nadsyłać wyłącznie tylko na adres: Rada Wojewódzka PPS — Kraków, ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

DZIEŃ MŁODZIEŻY. Organizacje partyjne i turowe, które życzą sobie przysłania **im referentów** na „Dzień Młodzieży" 7 października — winny do dnia 1 października zawiadomić o tem **Radę wojewódzką PPS w Krakowie, ul. Dunajewskie. go 5.**

SEKRETARJAT MŁODZIEŻY TUR otwarty codziennie od godziny 5—8 wieczorem, a w niedzielę i święta od godziny 10—12 w południe w lokalu TUR przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA TUR OTWARTA W NIEDZIELĘ. Od 1 września bibljoteka i czytelnia TUR otwarta w niedziele przedpołudniem od 11 do 1 przy ul. Dunajewskiego 5, parter. W c[illegible] powszednie od 5 do 8 wieczór.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH, ODDZIAŁ W KRAKOWIE. We czwartek 27-go września o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w sali konferencyjnej Kasy Chorych w Krakowie nadzwyczajne walne zgromadzenie członków. — W razie braku kompletu odbędzie się następne posiedzenie w tym samym dniu i w tej samej sali o godzinie 5'30 popołudniu i powzięte uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych.

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMOWI KRAKOWA I PODGÓRZA! W niedzielę 23 września odbędzie się zgromadzenie wspólne przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, o godzinie 2 popołudniu. Na porządku dziennym sprawa orzeczenia na rok 1928/29.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę 23 września o godzinie 5 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

—ooo—

TELEGRAMY

RADA OCHRONY PRACY

Warszawa, 22 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 24 bm. odbędzie się **posiedzenie Rady ochrony pracy.** Na porządku dziennym projekt ustawy o **umowach zbiorowych i o załatwianiu zatargów zbiorowych.**

NOMINACJE

Warszawa, 22 września (tel. wł. „Naprzodu"). Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła przedstawić p. prezydentowi Rzplitej następujące nominacje do podpisania: p. Aleksandra **Lesisza**, radcy prawnego w prezydjum Rady ministrów, na naczelnika wydziału w ministerstwie rolnictwa, inż. **Mokrzyckiego** na wiceprezesa PKO, Ludomira **Śledzińskiego** na nadzwyczajnego profesora uniwersytetu w Wilnie, senatora dra Bolesława **Moca** na honorowego profesora tegoż uniwersytetu.

ZMIANY W PKO

Warszawa, 22 września (tel. wł. „Naprzodu"). Zastępca dyrektora oddziału ogólnego PKO p. **Paulus** został przeniesiony na emeryturę. Jak się Wasz korespondent dowiaduje w najbliższym czasie ma w PKO nastąpić szereg dalszych zmian.

UROCZYSTOŚĆ EKSHUMACJI ZWŁOK NIEZNANEGO LEGJONISTY W CZARKOWEJ

Czarkowa, 22 września (PAT). W obecności ks. biskupa Bandurskiego, władz miejscowych i wielotysięcznych tłumów ludności okolicznych powiatów, dokonano dziś o godzinie 9 rano ekshumacji zwłok Nieznanego Legjonisty i przeniesienia ich do kościoła parafjalnego w Starym Korczynie, gdzie odbyło się nabożeństwo żałobne. Po nabożeństwie utworzył się kondukt żałobny, w którym oprócz mas miejscowych ludności wzięło udział około 100 przybyłych delegacyj. U stóp pomnika, gdzie złożono prochy Nieznanego Legjonisty na wieczny spoczynek, biskup Bandurski wygłosił podniosłe przemówienie. Następnie orkiestra odegrała hymn narodowy, a oddziały strzeleckie w liczbie około 1500 ludzi sprezentowały broń. Uroczystość zakończyła się około godziny 2 popołudniu.

ZMIANA KONSTYTUCJI GDAŃSKA — DROGA PLEBISCYTU

Gdańsk, 22 września (PAT). Wobec odrzucenia w dniu wczorajszym przez sejm gdański projektu ustawy o reformie konstytucji gdańskiej z powodu niemożności uzyskania kwalifikowanej większości w sprawie zmiany konstytucji, **zmiana konstytucji** Wielkiego Miasta Gdańska ma być załatwiona **w drodze plebiscytu.**

WYBORY W SZWECJI

Sztokholm, 22 września (PAT). Wybory do drugiej Izby zakończyły się wczoraj wyborami w Sztokholmie, gdzie zostało wybranych 18 deputowanych, w tem 7 konserwatystów, **7 socjalnych demokratów**, 2 komunistów, 1 liberał, 1 liberał prohibicjonista. Ogólny wynik wyborów przyniósł nieznaczną większość blokowi burżuazyjnemu w stosunku do bloku socjalistyczno - komunistycznego. Skład nowej Izby drugiej będzie następujący: **73 konserwatystów, 90 socjalnych demokratów**, 4 liberałów, 28 liberałów prohibicjonistów, 27 agrarjuszy i 8 komunistów.

ZNOWU KATASTROFA ŁODZI PODWODNEJ

Wiedeń, 22 września (PAT). „United Press" donosi z Waszyngtonu: Amerykańska łódź podwodna „S 17" doznała ciężkich uszkodzeń **w pobliżu Juan Point i opadła na dno**. Okręty, które otrzymały iskrową wiadomość o katastrofie, wypłynęły na miejsce wypadku. Zatonięta łódź posiada 876 ton pojemności i należy do największych łodzi marynarki amerykańskiej.

Ameryka przeciw Anglji i Francji

Wiedeń, 22 września (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Nowego Jorku, że prezydent Coolidge zamierza natychmiast po swoim powrocie do Waszyngtonu donieść rządom angielskiemu i francuskiemu w nocie **bardzo energicznej**, że rząd amerykański widzi się zmuszony ze względu na tajny układ flotowy angielsko - francuski do powzięcia następujących zarządzeń: 1) przeprowadzenie nowego programu budowy floty dotyczącego budowy 23 krążowników po 10 tysięcy ton każdy; 2) wstrzymania się od udziału w dalszych rokowaniach do przygotowawczej komisji rozbrojeniowej w Genewie. Poza tem rząd amerykański będzie domagał się zgody Francji i Anglji w sprawie nowego układu, któryby ustalił ogólny tonaż dla krążowników na 300 tysięcy ton.

Z życia robotniczego

W SPRAWIE PŁAC GÓRNIKÓW NA G. ŚLĄSKU

Wobec zaprotestowania ze względów formalnych orzeczenia komisji arbitrażowej i pojednawczej w sprawie podwyżki zarobków w górnictwie od 4 do 9 procent. odbyło się 21 b. m. w Katowicach ponowne posiedzenie komisji, która orzekła, że robotnicy zatrudnieni w górnictwie, otrzymają podwyżkę płac w wysokości, wyznaczonej poprzednio. Dodatki socjalne **podwyższono o 6 i pół procent.** Umowa obowiązuje od 1-go września br. do 28 lutego 1929 roku. Obie strony mają się wypowiedzieć w ciągu trzech dni, czy wyrok ten przyjmują, poczem orzeczenie zostanie wysłane do Warszawy celem nadania mu mocy obowiązującej.

PRZECIW REDUKCJI DNI PRACY W KRAKOWSKIEJ ZBROJOWNI

Wobec zredukowania w bieżącym tygodniu dni pracy w krakowskiej zbrojowni do czterech w tygodniu, w sobotę 22 bm. o godzinie 7 rano robotnicy zebrali się przed zbrojownią, poczem delegaci udali się do p. pułkownika Trzosa, żądając przywrócenia pełnego tygodnia pracy. Wobec odpowiedzi p. pułkownika, że żądania robotników nie jest w stanie spełnić, **robotnicy udali się w demonstracyjnym pochodzie do Domu Robotniczego.** Następnie delegacja robotnicza, złożona z towarzyszów: Lenczmara, Karcza, Żuraka, Horabika, Wanlisty, Szatkowskiego, Bartosika i Telegr. prowadzona przez tow. senatora Englischa i prezesa krakowskiej Rady Związków zawodowych tow. Kruczkowskiego, udała się do DOK.

Delegację przyjął najpierw p. pułkownik Bolesławicz, a następnie p. generał Wróblewski, który po przedstawieniu mu sprawy, oświadczył, że **uznaje stanowisko robotników za słuszne,** że redukcja dni pracy nastąpiła bez jego wiedzy, wreszcie, że po porozumieniu się z ministerstwem **poleca przywrócić pełny tydzień pracy w zbrojowni, oraz poleca wypłacić wynagrodzenie za sobotę.**

Na wynik interwencji w DOK oczekiwali robotnicy w Domu Robotniczym. Przedstawiony przez tow. Kruczkowskiego i Lenczmara stan sprawy, robotnicy zbrojowni przyjęli z zadowoleniem wznosząc okrzyki na cześć Związku metalowców i krakowskiej Rady Związków zawodowych.

STRAJK ROBOTNIKÓW DZIENNYCH WE LWOWIE

W dniu 21 bm. wybuchł strajk robotników dziennych we Lwowie. Strajk ma podłoże ekonomiczne.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schilla.